

Po omówieniu w trzech wyżej wzmiankowanych tomikach centralnych prawd naszej religii chrześcijańskiej Autor przechodzi z kolei do zaprezentowania nam swoich refleksji na tematy związane z czytaniem na niedziele zwykle. Tomik ten obejmuje homilie czy — jak chce Autor — rozważania na niedziele zwykle na wszystkie trzy lata od niedzieli 7 do 17. Autor wprawdzie układa swoje rozważania w oparciu o analizy tekstów odpowiednich czytań mszalnych, jednak nawiązuje stale do jednej myśli, którą wypowiedział w swoim słowie wstępnym: „celem niniejszych rozważań niedzielnych jest w pierwszym rzędzie pogłębienie chrześcijańskiego optymizmu, że w oparciu o Chrystusa odniesiemy zwycięstwo nad złem moralnym... i że nadzieją mocni nie załamamy się wobec wielorakich zagrożeń, jakie niesie ze sobą ewolucja współczesnego świata” (s. 5). Główną ideą przewijającą się przez wszystkie homilie jest myśl o konieczności życia nadzieją. Być chrześcijaninem, zdaniem Autora, to znaczy żyć na co dzień nadzieją.

Nadzieja nie jest nam jednak „dana” z góry. Ona jest nam, jeśli tak można powiedzieć, „zadana” i my musimy ją w sobie wypracować. Do tego celu służy całe bogactwo różnorodnej problematyki z którą spotykamy się na co dzień w naszej religii i dzięki której (tj. religii) możemy sprostać naszemu powołaniu i chrześcijańskiemu wezwaniu do lepszego i doskonalszego życia.

Omawiane homilie zawierają w sobie bogactwo myśli i czasami zmuszają czytelnika do głębszej refleksji, jeśli szczerze pragnie z nich odnieść korzyść. Pod względem budowy zwykle zaczynają się od liturgicznego wprowadzenia, później Autor przechodzi do analizy tekstów biblijnych, by w końcu sprowadzić całość do konkretnego praktycznego wniosku. Takie ujęcie i takie rozpracowanie sprawia, że omawiane homilie oprócz tego, że oddziałują na intelekt słuchacza, nie pozostają bez wpływu na jego wolę i całą bogatą sferę życia emocjonalnego. Zmuszają do zajęcia wobec przedstawionych w nich treści jakiegoś konkretnego stanowiska. Niewątpliwie wpływają na pogłębienie i wzbogacenie wewnętrznego życia swoich słuchaczy.

Piękny literacki język, oryginalne i niecodzienne porównania, znakomity styl Autora, zarówno w tym tomiku, jak i w trzech wcześniej już omawianych rozważaniach, sprawiają, że omawiane opracowania należy ocelić bardzo wysoko i zalecić je nie tylko kaznodziejom, ale także tym wszystkim, którym troska o rozwój życia wewnętrznego leży bardzo głęboko na sercu.

Rozważania powyższe można nabyć w Wydawnictwie OO. Redemptorystów, Warszawa ul. Karolkowa 49.

Kraków — Warszawa

KS. STANISŁAW GRZYBEK

KS. FELIKS GRYGLEWICZ, *Słowo Ciałem się stało. Pochodzenie Jezusa Chrystusa w Nowym Testamencie*, Lublin 1976, stron 141.

Problem pochodzenia Jezusa Chrystusa, jak stwierdza sam Autor omawianej monografii (s. 116), „nie był ani najgłówniejszym, ani wyjściowym problemem doktryny pierwotnego Kościoła”. Raczej częściej pytano o to, kim On jest, aniżeli o to, skąd pochodzi. Niemniej należy zaznaczyć, że te dwa problemy ściśle ze sobą się łączą i właściwie można powiedzieć, że jeden implikuje i zawiera w sobie drugi. Gdy postaramy się odpowiedzieć na pytanie, skąd Jezus pochodzi, będziemy mieli prawie że gotową odpowiedź, kim On jest.

Autor omawianej pracy podjął się bardzo trudnego zadania przeanalizowania tych wszystkich tekstów i sytuacji, które mogłyby na interesujący go problem rzucić jak najwięcej światła i ułatwić tym samym udzielenie

na postawione pytanie jednoznacznej odpowiedzi. W tym celu bardzo jasno i przejrzysto podzielił swoją pracę właściwie na 5 części: najpierw, co mówi o swoim pochodzeniu sam Jezus (ss. 13—27), potem, co mówią ewangelie, głównie Mateusz i Łukasz (ss. 28—57), problematyka dziewiczego poczęcia Jezusa (ss. 58—79), jak rozumiał preegzystencję i wcielenie Jezusa św. Paweł (ss. 80—93), oraz jak podchodził do tego problemu w swojej ewangelii św. Jan (ss. 94—115). Niezależnie od tych części omawiana praca posiada obszerny wstęp zapoznający nas z problematyką (ss. 7—12) oraz zakończeni-
nie stanowiące podsumowanie osiągnięć, zatytułowane przez Autora *Problem pochodzenia Jezusa Chrystusa* (ss. 116—125).

Z uznaniem należy podkreślić, że Autor wykorzystał wszystkie możliwości zarówno od strony bogatej bibliografii, w której obraca się z właściwym sobie znanstwem, jak również od strony metody, która w oparciu o reguły najnowszej hermeneutyki biblijnej pozwala mu na postawienie słusznych i jednoznacznych wniosków. Autor zrobił bardzo dobrze, że najpierw zajął się omówieniem pewnych terminów od strony filologicznej, jak np. „pochodzenia”, „wyjścia”, „przyjścia”, „posłania”, by później w oparciu o szerokie dane historyczne, sięgające do wszystkich ksiąg Pisma św., szczególnie St. Testamentu, wydedukować wnioski jak najbardziej zbliżony do prawdy. Słuszna jest uwaga Autora, że brak zarówno słownictwa, jak i wypracowanych terminów teologicznych (s. 123) utrudniała dawniej, i utrudnia także i nam dziś w wielu wypadkach, udzielenie na postawione pytanie jednoznacznej odpowiedzi.

Niemniej takie jednoznaczne wypowiedzi spotykamy u omawianego Autora w interesującej nas pracy, co świadczy o doskonałym opanowaniu przez niego zarówno materiału, na którym pracuje, jak również problematyki, która go interesuje. Autor bardzo słusznie stwierdza, że zarówno deklaracje Jezusa o Jego pochodzeniu, jak i nadawane mu nazwy „Syn Dawida” czy „Syn Boży” nie od razu były zrozumiane we właściwym ich sensie. Autor pisze, że „Apostołowie i wierni rozumieli prawdziwą i pełną treść tych deklaracji dopiero wiele lat później, ci zaś, którzy chrześcijanami nie zostali, nie rozumieli ich nigdy” (s. 42). To ostatnie stwierdzenie zakłada konieczność wiary w Jezusa Chrystusa, aby właściwie zrozumieć cel Jego wcielenia i sens Jego zbawczej męki i śmierci.

Bardzo dobrze jest ujęta myśl teologiczna św. Pawła, w której Autor rozróżnia trzy etapy istnienia Chrystusa: „preegzystencję u Boga, pobyt na ziemi, którego celem było odkupienie ludzi z grzechów, i wreszcie powrót do Boga, złączony z uwielbieniem i objęciem władzy nad światem” (s. 92). Między tymi etapami św. Paweł przyjmuje wcielenie Syna Bożego i odkupienie ludzi przez mękę i śmierć krzyżową. Takie ustalenie zagadnienia pozwala na postawienie wniosku, że dla św. Pawła pochodzenie Jezusa było bardzo jasne i jednoznaczne. Był on prawdziwym Synem Bożym.

W omawianej pracy należy podkreślić, niezależnie od jej walorów merytorycznych, także jasny i jednoznaczny język, piękny styl oraz podawane na końcu każdego rozdziału *resumé*, ułatwiające czytelnikowi szybkie śledzenie myśli Autora. Praca Ks. prof. F. Gryglewicz może oddać cenne usługi, tym którym problematyka Chrystusa jest i bliska i droga.